

Słowo od Redakcji

Granice obszaru, obejmowanego mianem Małopolski, wielokrotnie w ciągu wieków przesuwano, włączając doń lub zeń wyłączając poszczególne ziemie i regiony. Spowodowało to, iż pojęcie: Małopolska jest dziś dość nieostre, mało jednoznaczne. Temat ten rozwija szeroko prof. Antoni Podraza w szkicu otwierającym niniejsze wydawnictwo. Z jego rozważań i przypomnień wynika, że w zależności od epoki historycznej, którą przywołujemy, Małopolska w sensie geograficznym, a także kulturowym, znaczy coraz to coś innego, choć zawsze jej stolicą pozostaje Kraków...

Ale nie jest to jeszcze pojęcie puste. Ciągłe funkcjonuje w świadomości Polaków, a także — choć jakby coraz słabiej — w samoświadomości mieszkańców regionu, wyrażając poczucie sumy pewnych odrębności, odmienności. Odmienności nie tylko w rozwoju historycznym, także zaznaczających się i przejawiających współcześnie. Za tą świadomością, czy może już tylko intuicją, poszedł ostatnio Sejm Rzeczypospolitej, nazywając nowo utworzone województwo ze stolicą w Krakowie małopolskim... W związku z tym ostatnim można założyć, iż pojęcie: Małopolska ulegnie niedługo kolejnej mutacji znaczeniowej, stopniowo zacznie być utożsamiane po prostu z obszarem tego właśnie województwa. Przywołując tu jednak to pojęcie i nadając mu funkcję tytułu naszego wydawnictwa myślimy ciągle o obszarze znacznie większym, o znaczeniu pojęcia zakorzenionym w długiej historii, a więc także o terenach, które od 1 stycznia 1999 roku wejdą w skład przynajmniej dwu sąsiednich województw: podkarpackiego i świętokrzyskiego.

Niezależnie od tego, jak określimy granice Małopolski, jak więc to pojęcie będziemy rozumieli, oznaczony tak obszar nie był nigdy i nie jest obecnie ani jednolity ani jednorodny. Lepiej nawet powiedzieć: był i jest bardzo wewnątrznie zróżnicowany i to pod wieloma względami. To jeden z ważnych powodów, że nie ma dziś czegoś takiego, jak regionalizm

małopolski. Mamy regionalizm w Małopolsce, co staramy się wydobyć i podkreślić podtytułem naszego wydawnictwa.

Mamy w Małopolsce właściwie wiele regionalizmów, bo wiele mamy tutaj względnie odrębnych kulturowo krain i regionów oraz subregionów. Co więcej — pojawiły się tu owe regionalizmy, rozumiane jako pewne ruchy społeczne, najwcześniej na ziemiach polskich. Wszelkie wątpliwości w tym względzie musi przeciąć przypomnienie, iż częścią historycznej Małopolski jest wszak Podhale, Sandomierszczyzna czy Żywiecczyzna, by tylko te wymienić, a każdy regionalista wie przecież, jakie znaczenie miały te choćby „małe ojczyzny” w kształtowaniu się, formowaniu i zakorzenianiu idei regionalistycznych w naszym kraju.

Dziś regionalizm to także w Małopolsce zjawisko o ogromnej społecznej wadze i doniosłości. To ruch, współtworzony przez blisko dwie setki towarzystw i stowarzyszeń — mitośniczych i kulturalnych — skupiający tysiące oddanych swym „małym ojczyznom” społeczników, lokalnych patriotów, pasjonatów, ludzi wydobywających, pielęgnujących i rozwijających różnorakie tradycje oraz szukających w nich inspiracji i energii do podejmowania działań, służących współczesnemu rozwojowi, ludzi inspirowanych i organizujących życie społeczne i kulturalne swych lokalnych społeczności. Ruch — jednym słowem — który przysparza dóbr materialnych i wartości niematerialnych, tych wartości, które integrują społeczności lokalne, tworzą i umacniają społeczeństwo obywatelskie — podstawę demokracji.

I temu to właśnie ruchowi, owym tysiącom społeczników chce służyć inicjowane przez nas wydawnictwo. Być może uda nam się nadać mu charakter ciągły... Chcielibyśmy w szczególności, by stało się ono czynnikiem rozwijania i pogłębiania samoświadomości działaczy regionalnych całej Małopolski, płaszczyzną wymiany myśli i doświadczeń, stałego wzajemnego kontaktu i wspomagania się, koordynacji niektórych działań i poszerzania ich zasięgu, wreszcie — merytorycznej, a w przyszłości — gdy pojawi się taka potrzeba — być może i organizacyjnej integracji ruchu regionalnego w Małopolsce. Na potrzebę podjęcia wysiłków w tym kierunku — wzorem innych wielkich historycznych regionów, jak Dolny Śląsk, Mazowsze czy Pomorze — wskazywali m. in. uczestnicy seminarium regionalistów Małopolski, pierwszego tego typu spotkania, jakie pod koniec maja 1996 roku odbyło się w Bochni. Sformułowano na nim w toku dyskusji m. in. postulat wykreowania czegoś w rodzaju regionalnej, małopolskiej rady koordynującej nasz ruch w skali ponadlokalnej i inspirującej nowe przedsięwzięcia i nowe formy ich realizacji. Myśl została rzucona, być może doczeka się realizacji. W każdym razie niniejsze wydawnictwo jest kolejnym krokiem w tym kierunku, dodajmy więc, że sam jego pomysł

spotkał się w trakcie tego spotkania z powszechną i życzliwą aprobatą. Jak i pomysł powołania regionalnego małopolskiego ośrodka dokumentacji, który by — na wzór centralnego, zlokalizowanego w Ciechanowie — podjął zadanie gromadzenia i porządkowania oraz przechowywania rozlicznych świadectw aktywności regionalistów Małopolski, jak również profesjonalnego popularyzowania ich dorobku we wszystkich dziedzinach.

„Małopolska” — z precyzującym i rozwijającym ów tytuł podtytułem: „Regiony, regionalizmy, małe ojczyzny” — chce ze swej strony zapoczątkować także i takie właśnie działania, a jeśli będzie trzeba — przez jakiś czas je prowadzić. Mamy nadzieję, że znajdziemy w tym względzie wsparcie nie tylko regionalistów, ale i mecenasów naszego ruchu, w tym Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Zapraszamy do współpracy — autorskiej, organizacyjnej, kolporter-skiej. Kontakt pod adresem: 30-302 Kraków, ul. Konopnickiej 25/3, ks. Władysław Pilarczyk.

STANISŁAW GAWOR